

ELŻBIETA A. JURKOWSKA

(Uniwersytet w Białymstoku)

„Postępowy” poeta? Recepcja twórczości Wacława Potockiego przed 1989 rokiem¹

„Jeżeli sądzimy, że twórczość Wacława Potockiego jest mniej więcej znana, to akcent trzeba położyć na określenie «mniej więcej»”² – pisał Adam Karpiński, diagnozując stopień znajomości dorobku literackiego poety. Spuścizna poetka po jednym z najwybitniejszych siedemnastowiecznych pisarzy – imponująca swoim ogromem³ i różnorodnością – pozostawała i nadal pozostaje w niewystarczający sposób rozpoznana i omówiona. Paradoksalnie jednak poezja Łużnianina budziła zainteresowanie i sympatię w całym okresie PRL-u. Dość wymienić co najmniej osiem edycji jego dzieł⁴, nie licząc wierszy

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2017 (projekt nr 11H 11005280).

² A. Karpiński, „Sobieski” – *nienapisany poemat epicki Wacława Potockiego. Śladem atrybucji „Muzy polskiej”*, w: tenże, *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach*, Warszawa 2003, s. 96.

³ Spuściznę oblicza się na „liczbę 300 000 wierszy, co oznacza ponad 420 arkuszy wydawniczych (czyli prawie 7 000 stron samego tekstu)”, zob. J.S. Gruchała, *Wstęp*, w: W. Potocki, *Wiersze wybrane*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1992, s. III.

⁴ Zob. W. Potocki, *Wybór wierszy*, oprac. K. Czachowski, Warszawa 1948, 1950; W. Potocki, *Wojna chocimska i wybór poezji*, wyd. J. Kijas, Kraków 1949; W. Potocki, *Pisma wybrane*, t. 1–2, oprac. J. Dür-Durski, Warszawa 1953; W. Potocki, *Fraszki*, oprac. Z. Rauluszkiewicz, Warszawa 1957; W. Potocki, *Wiersze wybrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1966; W. Potocki, *Dzieła*, t. 1–3, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987; W. Potocki, *Co ma wisieć nie utonie. Wybór fraszek*, oprac. J. Barylanka, Rzeszów 1988.

drukowanych w antologiach czy zbeletryzowanej opowieści o życiu poety⁵. Chcemy więc zapytać, co spowodowało, że przedstawiciel „krańcowo wstecznej, nie twórczej, bezstylowej”⁶ epoki cieszył się popularnością, w jaki sposób w okresie Polski Ludowej podchodzono do jego twórczości, jak ją odczytywano, interpretowano i oceniano. Naszym celem będzie wskazanie typowych⁷ strategii, działań, jakie stosowano wobec utworów Potockiego oraz zwrócenie uwagi na istotne zmiany w recepcji jego twórczości, które nastąpiły w latach 80.

Zgodnie ze sformułowaniem w okresie powojennym przez Stefana Żółkiewskiego rozumieniem tradycji literackiej podstawową

zasadą przyswajania sobie kultury przeszłości przez nowoczesne społeczeństwo dla celów doskonalenia jego życia – jest wybór... Wybierać chcemy to, co w przeszłości było postępowe, humanistyczne, twórcze. Najpierw więc musimy wiedzieć, którzy pisarze byli postępowi, a którzy wsteczni. To jest naukowa podstawa i społecznie najpilniejsza problematyka historycznoliteracka.⁸

Podług dyrektywy poddano zatem rewizji m.in. opinie na temat pisarzy staropolskich, „skonkretyzowano oceny i kierunek poszczególnych zjawisk (prądów, epok) i dzieł literackich”⁹. Należało wszakże pamiętać, że dziedzictwo epok dawnych, głęboko zakorzenione w tradycji śródziemnomorskiej i judeochrześcijańskiej, mogło nieść za sobą pewne niebezpieczeństwa, być „szkodliwe” dla czytelników. Literatura minionych wieków wymagała więc nowego odczytania. W myśl postulatów Bieruta dotyczących twórczości kulturalnej należało ją uwspółcześnić –

to znaczy wyzwolić ze starych przesądów, to znaczy tworzyć nowe wartości kulturalne, wyrastające z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujące do najcenniejszych walorów naszej spuścizny kulturalnej [...].

⁵ L. Sieciechowiczowa, *Wacław z Potoka Potocki*, Warszawa 1965.

⁶ S. Żółkiewski, *Rozwój badań literatury polskiej w latach 1944–1954*, „Pamiętnik Literacki” 1954 (XLV), z. 4, s. 398.

⁷ Zob. M. Zawodniak, *Oswajanie klasyki. Kilka uwag o socrealistycznych ustępach*, w: *Ostrożnie z literaturą! Przykłady, wykłady oraz inne rady*, red. S. Balbus, W. Bolecki, Warszawa 2000, s. 72–82.

⁸ S. Żółkiewski, *Przed Zjazdem Polonistów*, „Polonistyka” 1949, nr 5, s. 7.

⁹ S. Dobosiewicz, *Nowe programy nauczania*, „Głos Nauczycielski” 1950, nr 29, s. 2.

Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej – to znaczy jej jak najgłębsze uspołecznienie i unarodowienie.¹⁰

Po gruntownym przeorientowaniu ideowym literatury dostrzeżono w ponurych czasach polskiego siedemnastowiecza autora, w którego twórczości doszukano się niemal wzorcowej realizacji sformułowanych założeń – Wacława Potockiego.

Główną cechą recepcji twórczości poety, a także podstawową strategią wydawniczą była fragmentaryczność i wybiórczość. W powstających w okresie PRL-u edycjach prezentowano zazwyczaj odpowiednio wyselekcjonowane wiersze z dwóch bardzo zróżnicowanych gatunkowo i tematycznie zbiorów poetyckich: *Ogrodu nieplewionego* i *Moralistów*. Korpus tekstów Śreniewity stanowiły uproszczone i tendencyjnie dobrane utwory prezentujące przede wszystkim „patriotyzm połączony z uczuciem braterstwa (...), nienawiść do wyzyskiwaczy człowieka (...), karność wewnętrzną, dzielność charakteru zdolną do przewycięzania przeszkód i oporów w walce o wyzwolenie człowieka”¹¹. Potocki jawił się w takiej optyce jako twórca postępowy – zjadły krytyk duchowieństwa i magnaterii, bezkompromisowy moralista piętnujący „sejmikowe swywole” i piniactwo epoki oraz obrońca ciemniejących chłopów.

Tak zbudowane edycje opatrzone były mocno nasyconymi ideologią wstępami, posłowiami, notami wydawców lub komentarzami, które stanowiły wręcz programowo-lekturowe instrukcje analizy i interpretacji utworów poety. W skrojonych na miarę wprowadzeniach podkreślano, że najważniejszym tematem, jaki podejmował w swojej twórczości Potocki, była walka z oligarchią kościelną i świecką. O Łużnianinie pisano, że był najbardziej antyklerykalnym twórcą literatury dawnej, toczącym zaciętą walkę z obłudną ideologią Rzymu, występującym przeciwko przywilejom, jakie posiadał kler katolicki, i przedstawiającym duchowieństwo jako wroga oświaty, sprawcę ciemnoty i zacofania wśród ludu.

¹⁰ O upowszechnieniu kultury. Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta na otwarciu radiostacji we Wrocławiu 16 listopada 1947, Warszawa 1948, s. 14, 16.

¹¹ Z. Libera, *Znaczenie wychowawcze nauczania literatury w dobie budowania podstaw socjalizmu*, „Polonistyka” 1950, nr 3/4, s. 76.

Odbierano go także jako krytyka anarchii oraz magnackiej prywaty, który widział w tej warstwie rozsądnika wszelkich antyspołecznych oraz antynarodowych tendencji, destrukcyjnie wpływających na społeczeństwo. Podkreślano, że to właśnie

Potocki ze wszystkich poetów staropolskich przedstawiał najdobitniej, jakim pasożytem na ciele narodu były owe „wieprze z epikurowego stada”. Ujawnił ich brak wykształcenia i ubóstwo pojęć, ich tępe zadowolenie z siebie. Bił w egoizm klasowy magnaterii, w jej zmerkantylizowanie, w marazm moralny i cynizm [...]. Dawał niezliczone przykłady ich rozpasanego zuchwalstwa i teroru moralnego i fizycznego.¹²

Wacława Potockiego ukazywano także jako jednego z pierwszych twórców epok dawnych, który występował w obronie pokrzywdzonych społecznie. Podkreślano, że jego utwory poetyckie stanowią świadectwo, dokument niehumanitarnego ucisku i krzywdy klasowej polskiego chłopca ciemniejszego przez sarmackich, zacierzwionych i fanatycznych wyznawców katolicyzmu. Dawny arianin, przestrzegający ewangelicznych ideałów, wcielający je w życie, głęboko współczuł krzywdzonym, piętnował nadużycia wobec nich, jakich dopuszczała się szlachta i duchowieństwo. Miało to być wyrazem jego niezwyklej dojrzałości społecznej. Podkreślano, że krytyce tej nie towarzyszył jednak żaden konkretny program naprawy – czytamy, że „sytuacja była paradoksalna: poeta nie mógł jeszcze stanąć na poziomie ideologicznym swych własnych utworów o chłopach”¹³, wybiegał w tę stronę jedynie myślą.

W Potockim widziano postępowca, który podjął walkę z magnackim konceptyzmem oraz sarmackim płaskim naturalizmem, walkę o realizm na gruncie tradycji renesansowych¹⁴, twórcę, który nie dał się uwieść poetyce Marina. Podkreślano, że był kontynuatorem realistycznego nurtu literackiego, tradycji sięgającej dzieł Biernata z Lublina czy Mikołaja Reja.

Zdaniem niektórych historyków literatury karą za ową „postępowość” miał być zakaz (!) drukowania jego dzieł. Jako autor „podejrzany

¹² J. Dür-Durski, *Przedmowa*, w: W. Potocki, *Pisma wybrane*, s. 69.

¹³ Tamże, s. 80.

¹⁴ Zob. S. Żółkiewski, *Rozwój badań literatury polskiej w latach 1944–1954*, s. 399.

o nieprawowierność i antyoligarchiczny¹⁵ nie mógł liczyć na wydawanie utworów, bowiem działała ideologiczna cenzura oligarchii. Dlatego też większość spuścizny poety była potajemnie kolportowana w odpiśkach i do dziś pozostała w przekazach rękopiśmiennych¹⁶.

Dostrzegano jednak i błędy, których nie ustrzegł się Potocki. Do tych zaliczano m.in. solidaryzowanie się za czasów panowania Jana Kazimierza oraz Michała Korybuta Wiśniowieckiego z reakcyjnymi poglądami dotyczącymi spraw politycznych, na przykład niechęć do prób reformowania kraju, polityki zagranicznej czy pozytywny stosunek do rokoszu Lubomirskiego. Za wsteczne uznano również odwoływanie się do sarmackiego mesjanizmu, koncepcji Polski jako przedmurza chrześcijaństwa. Kazimierz Budzyk podkreślał jednak, że mimo niewątpliwego błakania się ideologicznego, przeszedł poeta olbrzymią ewolucję i warto wskazywać na jego punkty dojścia¹⁷. Stanisław Czernik dodawał, że możemy wyodrębnić „dwóch Potoczków” – męskiego i złamanego starca. Nie należy oczywiście ukrywać tego z okresu upadku, jednak o wiele ważniejszy jest twórca z wcześniejszego okresu – humanista, krytycznie ustosunkowujący się do warcholstwa szlachty i gnębienia uciśnionych chłopów¹⁸.

Powierzchownym, niejednokrotnie błędnym i przesyconym ideologicznie analizom, upraszczającym interpretacjom oraz niekompletnym edycjom dzieł poety odpór dają prace opublikowane w ósmej dekadzie XX stulecia. Przynoszą one istotną zmianę w recepcji twórczości Podgórczanina. Jedną z ważniejszych refleksji badawczych tego okresu jest publikacja Stanisława Grzeszczuka zawierająca postulaty zgłoszone przez uczonego w zaproponowanym ongiś programie badań nad twórczością Wacława Potockiego¹⁹. Używając wymownej

¹⁵ J. Dür-Durski, *Przedmowa*, s. 88.

¹⁶ Problematykę upubliczniania dzieł literackich w XVII wieku (także utworów Potockiego) podjął m.in. Adam Karpiński w publikacji *Między rękopisem a drukiem. Strategie upubliczniania dzieł literackich w drugiej połowie XVII wieku* (zob. *Autor, tekst, cenzura*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998).

¹⁷ K. Budzyk, *O życiu i twórczości Wacława Potockiego*, w: tenże, *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*, Warszawa 1955, passim.

¹⁸ S. Czernik, *W kręgu pisarzy arikańskich*, w: tenże, *Z życia pańszczyźnianego w XVII w. Materiały i szkice*, Warszawa 1955, s. 147.

¹⁹ S. Grzeszczuk, *O potrzebie i programie badań nad twórczością Wacława Potockiego*, w: *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej. Motywy – inspiracje –*

metaforyki militarnej, skonstatował on, że poeta „pokonał historyków literatury, gorzej zmusił ich do odwrotu i kapitulacji”²⁰. Przyczyną owej porażki był ogrom, różnorodność i skomplikowanie dorobku Śreniewity. Grzeszczuk odnotował liczne zaniedbania związane ze stanem badań nad spuścizną jednego z najpłodniejszych i najpracowitszych staropolskich poetów, powojenne studia poświęcone Potockiemu uznał zaś za niewystarczające. Zaproponował, by stworzyć pracownię badań nad jego dorobkiem literackim. Uznał, że przede wszystkim należy podjąć prace edytorskie, zająć się przygotowaniem krytycznych wydań dzieł poety. Podał tym samym w wątpliwość stwierdzenie Dür-Durskiego z lat 50., że „proces ogłaszania puścizny literackiej Potockiego (...) należy uznać za skończony (...). Pozostały jedynie drobiazgi lub pozycje nie mogące zmienić wiele w ogólnym obrazie jego twórczości”²¹. Uczony postawił tezę, że ów proces wydawniczy jeszcze się nie rozpoczął. Wskazał także na potrzebę przeprowadzenia rzetelnych badań tekstologicznych, historycznoliterackich oraz językoznawczych, a także stworzenia kalendarium, monografii oraz słownika Wacława Potockiego. W jego przekonaniu tak zakrojony program badań miałby podwójny walor – naukowy i dydaktyczny.

Za odpowiedź na sformułowane przez Grzeszczuka postulaty można uznać publikacje, które ukazały się w latach 80. Jedną z nich jest praca Jana Malickiego *Słowa i rzeczy*²² traktująca o metaliterackiej warstwie utworów poety. Autor przedstawia je na tle XVI i XVII wiecznych teorii poetyckich oraz panoramy polskiej tradycji literackiej. Ukazuje Śreniewitę jako jednego z poetów, którzy mieli bardzo silnie rozwiniętą świadomość literacką i pisarską. Podejmuje rozważania m.in. nad zagadnieniem imitacji, rozumianej jako teoria i praktyka naśladowania dzieł pisarzy antycznych (wskazuje liczne amplifikacje, parafrazy, gry intertekstualne), naśladownictwem a natchnieniem poetyckim, relacją między talentem a ćwiczeniem w twórczości poety. Znaczenie rozprawy Malickiego jest znaczne. To jedna z pierwszych

recepta, red. Z.J. Nowak, Prace naukowe UŚ w Katowicach, nr 384, cz. II, Katowice 1980, s. 9–26.

²⁰ Tamże, s. 9.

²¹ J. Dür-Durski, *Przedmowa*, s. 5.

²² J. Malicki, *Słowa i rzeczy. Twórczość Wacława Potockiego wobec polskiej tradycji literackiej*, Katowice 1980.

w powojennej Polsce praca, która pokazuje Potockiego w innym świetle, zwraca uwagę na ważką kwestię w jego twórczości. Malicki polemizuje też z tezą Kazimierza Budzyka, że autor *Syloreta* miał niewielką kulturę literacką²³.

Autor *Słów i rzeczy*, podobnie jak Grzeszczuk, wskazuje również problemy, na jakie napotyka historyk literatury zajmujący się dorobkiem literackim Potockiego. Za najdotkliwsze niedostatki uznaje „brak pełnego wydania krytycznego lub przynajmniej poszczególnych dzieł poety, z których co prawda sporo ukazało się drukiem, ale bądź na przełomie XVII i XVIII wieku, bądź w XIX i na początku XX stulecia. Wiele z nich jednak wciąż jeszcze pozostaje w rękopisach”²⁴. Wydanie spuścizny literackiej ułatwiłoby badaczom oraz czytelnikom dostęp do mało znanych dzieł Łużnianina i wykazało ich głębokie zakorzenienie w tradycji literackiej. Malicki podkreśla, że brakuje rzetelnych prac interpretacyjnych, bowiem poetę traktowano dość stereotypowo, w skutek czego zatracono rzeczywisty obraz jego dzieł.

Kolejną ważną rozprawą, która ukazała się w ósmej dekadzie XX wieku, była napisana przez Mariana Kaczmarka *Sarmacka perspektywa sławy: nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*²⁵. Uczony poświęcił trzy szkice interpretacyjne najbardziej znanemu, ale jednocześnie, jak stwierdził, najbardziej zapoznanemu dziełu poety. Kaczmarek poddał analizie zachowane redakcje tekstu. Nie skupiał się jednak tylko na kwestiach *stricte* filologicznych, podjął także rozważania na temat przemian koncepcji autorskiej dzieła. Pokazał, że świat, w którym rozgrywają się opisywane zdarzenia, mimo swej pozornej prostoty i dwuwymiarowości (przeszłość – teraźniejszość) przy bliższym weń wejrzeniu tworzy prawdziwe sarmackie *universe*. Wszechświat, w którego granice wpisane jest całe bogactwo postaw, wartości, przejawów narodowej mitologii. Wskazał również na dominantę stylistyczno-językową epickiego poematu Śreniewity i stwierdził, że *Transakcja wojny chocimskiej* jest jednym z „najbardziej uprzyśłowionych utworów w całej naszej literaturze”²⁶. Praca

²³ K. Budzyk, *Wstęp*, w: W. Potocki, *Wybór wierszy*, Warszawa 1948, s. XX.

²⁴ J. Malicki, *Słowa i rzeczy*, s. 7.

²⁵ M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy: nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, Wrocław 1982.

²⁶ Tamże, s. 7.

Kaczmarka daleka jest od całościowego ujęcia; zwraca na to uwagę sam autor, konstatując, że więcej w niej pytań i hipotez niż ustaleń i konkluzji. Stanowi jednak ważny i potrzebny wkład w rozważania dotyczące dzieła Potockiego.

Za przedsięwzięcie edytorskie schyłkowego PRL-u nie do przecenienia należy uznać trzytomową (pierwotnie zaplanowaną na ośmiotomowe, pełne wydanie *Dzieł wszystkich*) publikację utworów lużeńskiego twórcy²⁷. Podjął się jej autor fundamentalnego studium *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*²⁸ – Leszek Kukulski, który już wcześniej przebadał m.in. relację *Moralionów* do *Adagiów* Erazma z Rotterdamu, z matematyczną precyzją i dokładnością zestawiając ze sobą oba dzieła. Kukulski dysponował egzemplarzem utworu holenderskiego humanisty, który należał do Potockiego. Na podstawie marginaliów poety dokładnie przeanalizował, które paremie zostały włączone do dzieła Śreniewity. Uczony zaproponował też uznawany dziś przez historyków literatury podział twórczości Potockiego na pięć okresów.

Niestrudzonemu badaczowi płodów muzy podgórskiego poety nie dane było jednak doczekać opublikowania swego dzieła. Znakomity znawca literatury polskiego siedemnastowiecza zmarł przedwcześnie, pozostawiając nieskończoną edycję. Zabrakło m.in. wprowadzenia do lektury, w którym przedstawiłby „czytelnikom zespół tekstów, jak i własny do nich stosunek”²⁹. Wydobyte z jego dokumentów, opracowane filologicznie utwory Potockiego wydano w 1987 roku ze wstępem Barbary Otwinowskiej. W pierwszym tomie opublikowano fragmenty *Transakcji wojny chocimskiej*, sielanki *Libusza* oraz *Syloreta*, *Fraszki, czyli epigramaty*, które nie znalazły się w *Ogrodzie nie plewionym*, *Rzeczy nabożne*, *Nagrobki*, niepełne wydanie *Pieśni*, *Periody*, *Pieśni nabożne z różnych miejsc ewangeliej*, cykl utworów funeralnych *Smutne zabawy po utraconych dziatkach...* i *Anagrammata*, *Nowy zaciąg* oraz *DIALOG o zmartwychwstaniu Pańskim*. Do drugiego tomu włączono *Ogród nieplewiony*, zaś do trzeciego

²⁷ W. Potocki, *Dzieła*.

²⁸ L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*, Warszawa 1962.

²⁹ B. Otwinowska, *Słowo wstępne*, w: W. Potocki, *Dzieła*, s. 6.

Moralia, oraz ostatnią, piątą część *Ogrodu*, niekompletny cykl *Abrys ostatniego żalu...*, *Poczet herbów* razem z *Odjemkiem*. Była to pierwsza tak poważna publikacja ogromnego, skomplikowanego oraz zróżnicowanego gatunkowo i tematycznie dorobku pisarskiego poety. Prezentująca Podgórzanina jako autora wszechstronnego – twórcę pieśni religijnych, wierszowanych kontemplacji *Biblii*, wierszy politycznych, okolicznościowych, herbarza, katalogu królów polskich, wierszowanych nowel i romansów, utworów funeralnych, nagrobków, itd. Był to nadal wybór dzieł poety, ale jak nigdy przedtem obszerny, różnorodny, prezentujący jego wielokształtną spuściznę literacką. Co więcej, pracując na edycją, Leszek Kukulski nie dokonał prostych przedruków utworów, jak to czyniono we wcześniejszych wydaniach. Sięgał do możliwie wielu istniejących przekazów tekstów (informacje o nich skrupulatnie odnotowywał w komentarzach do poszczególnych dzieł). Potocki słynął z rzemieślniczej wręcz akrybii, wciąż na nowo przepracowywał swoje utwory, mimo poprawek, przeróbek, korekt wciąż uważał je za niegotowe. Można rzec, że miał poważne kłopoty z ostatecznymi rozstrzygnięciami, rozpraszał się, redagował kolejne dzieła, uciekając w ten sposób przed ostatecznym gestem zamknięcia³⁰. Przygotowanie do wydania *Dzieł* wymagało więc tytanicznej pracy i filologicznej skrupulatności. Do dziś edycja Kukulskiego stanowi nieocenioną pomoc w poznawaniu różnorodnej i niełatwej spuścizny literackiej Łużnianina, która w ostatnich dekadach zyskuje wielu nowych badaczy³¹. Wydanie to oddaje w znacznym stopniu rzeczywisty charakter pisarskiego dorobku poety.

³⁰ Por. A. Czechowicz, *Różność w rzeczach. O wyobraźni pisarskiej Wacława Potockiego*, Warszawa 2008, s. 137 i n.

³¹ W ostatnim dziesięcioleciu powstało kilka ważnych publikacji wzbogacających stan wiedzy na temat dorobku literackiego poety (np. „Roczniki Humanistyczne” 2001, z. 1 – numer w całości poświęcony twórczości Wacława Potockiego; A. Czechowicz, *Różność w rzeczach. O wyobraźni pisarskiej Wacława Potockiego*; W. Książek-Bryłowa, *Wacława Potocki i jego „Ogród, ale nie plewiony”*, Lublin 2009; K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie Wacława Potockiego*, Słupsk 2009; A. Borkowski, *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego: „Ogród nie plewiony”*, Siedlce 2011; E. Torój, „*Sekrety*”, „*Wojny chocimskiej*” *Wacława Potockiego*, do druku przygot. zespół W. Bryła, B. Czwrónóg-Jadczak, T. Piersiak, Lublin 2014). Wcześniej ukazały się także dwa ważne tomy pokonferencyjne: *Wokół Wacława Potockiego. Studia i szkice staropolskie w 300. rocznicę śmierci poety*, red. J. Malicki, D. Rott, Katowice 1997;

Nie można jednak zapominać, że w jeszcze u schyłku lat 80. pojawiały się wydania wierszy Potockiego, które prezentowały go w sposób stereotypowy – przede wszystkim jako bezkompromisowego krytyka szlachty i duchowieństwa. Wydawcy czuli się w obowiązku wyjaśnić czytelnikowi, jaka zasada przyświecała doborowi utworów:

nie kierowaliśmy się żadnym naukowo-krytycznym kluczem przy tym wyborze, chcieliśmy natomiast udostępnić znane pojedynczo i funkcjonujące w społeczeństwie atrakcyjne fraszki tego najwybitniejszego fraszkopisa polskiego baroku [...]. Potocki odważnie krytykował nie tylko wady i przywary szlachty, ale również w sposób jawny lub literacko zaszyfrowany wypowiadał się o zacofaniu i błędach katolicyzmu. [...] Oburza Potockiego rozpanoszone duchowieństwo, które nie wypełnia swego powołania, a wyzyskuje głupotę tłumy, gorszy swym życiem, skąpstwem, rozwiązłością i nieuctwem.³²

W twórczości Potockiego znajdziemy oczywiście krytyczne uwagi na temat stanu szlacheckiego czy duchowieństwa katolickiego. Są one przede wszystkim wyrazem troski o dobro ojczyzny, nie mają charakteru antyszlacheckiego czy antyklerykalnego. Stanowią także tylko jeden z tematów podejmowanych przez poetę w pięcioczęściowym *Ogrodzie nie plewionym* oraz liczących przeszło 2 100 utworów *Moraliach*.

Jak staraliśmy się pokazać, w latach 80. zaczyna się zmieniać podejście badawcze do spuścizny literackiej Wacława Potockiego. Przede wszystkim pojawiają się pełniejsze edycje dzieł poety, prezentujące rzeczywisty obraz jego twórczości, przedstawiające go jako wszechstronnego autora. Wstępy i wprowadzenia do lektury wolne są już od ideologicznego naddatku w odróżnieniu od tych napisanych wcześniej, przypisujących Łużnianinowi świadomość, jakiej nie miał i mieć nie mógł, przedstawiających nieprawdziwy obraz jego spuścizny literackiej. Wielu sformułowanych w nich tez nie możemy przyjąć zarówno ze względów merytorycznych, jak i metodologicznych. Przywołaliśmy te oceny, ujęcia oraz sposób odczytywania utworów

Potocki (1621–1696). Materiały z konferencji naukowej w 300-lecie śmierci poety, red. W. Walecki, Kraków 1998, zaś w minionym roku *Lektury Wacława Potockiego*, red. B. Puchalska-Dąbrowska, Białystok 2014.

³² J. Barylanka, *Wstęp*, w: W. Potocki, *Co ma wisieć nie utonie. Wybór fraszek*, Rzeszów 1988, s. 6.

Potockiego, aby zilustrować, jak ważna zmiana dokonała się w recepcji twórczości poety w schyłkowych latach PRL-u. W latach 80. XX stulecia zostaje również zaproponowany ambitny program badawczy nad dorobkiem artystycznym Śreniewity. Zaczynają powstawać pierwsze ważne, obiektywne i rzetelne rozprawy naukowe, które odkrywają istotę i prawdziwą wymowę dzieł autora *Syloreta*. Wydaje się, że przedsięwzięcia wydawnicze i naukowe schyłkowego PRL-u dały asumpt do podjęcia badań nad twórczością Wacława Potockiego, twórczością, która frapuje i onieśmiela swoim ogromem i różnorodnością.

Summary

“Progressive” Poet? The Reception of Wacław Potocki’s Works Prior to 1989

In the ,80s the research approach to Wacław Potocki’s literary legacy started to change. First of all, there appeared more complete editions of his works, presenting the real picture of his writing and at the same time depicting him as a versatile author. The introductions to his writings were finally free of ideological unnecessary interpretations, unlike those previously written, which credited Potocki with awareness of things he could not possibly have been aware of, giving utterly false impression of his literary legacy. The same decade saw the beginning of an extensive research programme on Potocki’s literary works. At that time, the first important, objective and reliable treatises emerged that explored the essence and the true purport of his works. It seems that the publishing and scientific undertakings of late People’s Republic gave rise to research on Wacław Potocki’s literary legacy that to this day fascinate and makes the reader overawed at its vastness and diversity.